



Słowo

*Materiały kaznodziejskie
oraz dla grup biblijnych*

numer 90 – sierpień 2018

Adres wydawcy:

„Augustinus”
Skr. Poczтовая 28
59-902 Zgorzelec 4
E-mail: augustinus@irs.nu

Autorzy:

Tomasz Pieczko:
ttpieczko@gmail.com
Pedro Snoeijer:
psnoeijer@wp.pl

Strony internetowe:

www.augustinus.pl
www.blogpastoratomaszpieczko.blogspot.com
www.pedrosnoeijer.blogspot.com

Od Redakcji

Drogi czytelniku,

Otrzymałeś kolejny numer naszego biuletynu zatytułowanego „Słowo”.

Oczywiście chodzi tu o odniesienie do Słowa Bożego, którego głoszenie jest jednym z podstawowych zadań Kościoła.

W naszej pracy chcemy - na miarę naszych możliwości - pomóc tym, którzy zajmują się głoszeniem Słowa (np. głoszą kazania), a także tym, którzy prowadzą studia czy spotkania biblijne.

Chcemy także naszym biuletynem podać nieco informacji tym, którzy prowadzą własne refleksje biblijne. Chcemy ich zachęcić, a jednocześnie nieco ułatwić im ich poszukiwania.

W biuletynie nie chcemy i celowo unikamy wykładu typowo akademickiego.

Chcemy natomiast dostarczyć informacji (a także inspiracji) tym, którzy być może z różnych powodów nie mogą udać się do biblioteki, nie mogą zbyt łatwo zdobyć poszukiwanych pozycji książkowych, lub po prostu muszą przygotować

kazanie lub studium biblijne, mając czas nader ograniczony.

Jeśli macie pytania, sugestie, zawsze jesteśmy otwarci na Wasz głos.

Waszymi pytaniami, czy wskazówkami, związanymi z Waszymi oczekiwaniami, możecie współtworzyć z nami to skromne piśmiennictwo.

Pragniemy jednak nade wszystko, aby Słowo Biblii, jedyne nieomylne, stało się treścią życia praktycznego tych, którzy zajmują się Jego głoszeniem, tych, którzy prowadzą zajęcia biblijne w Kościołach lokalnych - w zborach, tych, którzy poszukują życia w prawdzie.

Tego zatem Wam życzymy drodzy Czytelnicy: niech Wam błogosławi nasz Pan Wszechmogący i niech Was prowadzi w lekturze i rozważaniu Jego Słowa, w Waszym życiu Słowu temu podporządkowanym.

Redakcja.

Studium Biblijne: 1 Tymoteusza 5:1-16

w. 1-2

W tym fragmencie Apostoł Paweł pisze o relacjach w zborze.

Najpierw Apostoł podkreśla, że należy traktować ludzi w różnym wieku w kościele w odpowiedni sposób i z szacunkiem.

Chodzi o sytuację, w której młodszy mężczyzna ma autorytet starszego, nauczyciela i musi napominać lub nauczać starszego od siebie mężczyznę lub kobietę w zborze. Jest to sytuacja, w której ważny jest szacunek dla starszego wiekiem, ale też czystość seksualna w sytuacji, w której starszy ma do czynienia z kobietą.

W całości widzimy, że relacje wewnątrz zboru są jak relacje w rodzinie, gdzie mamy ojca, matkę, brata, siostrę oraz która jest charakteryzowana przez szacunek i czystość. Prawidłowo funkcjonująca rodzina trzyma się razem, pomaga sobie wzajemnie, napomina, wszystko w atmosferze szacunku i miłości. Rodzina też jest miejscem reguł i posłuszeństwa. Tak Kościół powinien funkcjonować.

Najpierw Apostoł mówi o starszych mężczyznach, którzy tu nie są starszymi zboru, lecz starszymi wiekiem. Tymoteusz był młodszy, ale miał jako starszy, autorytet nad starszymi wiekiem ludźmi. W Kościele istnieją sytuacje, gdzie młodszy mężczyźni mają autorytet nad starszymi od siebie członkami zboru, inaczej niż w rodzinie, gdzie ojciec, będąc starszym wiekiem, ma autorytet nad synami. Należy napominać starszego mężczyznę, jak ojca. W grecko-rzymskiej kulturze ojcu należało się wszelki respekt.

Także o kobietach Apostoł pisze w kategoriach starszych i młodszych. Należy napominać starsze kobiety, jakby się napominało własną matkę: czyli z szacunkiem.

Kobiety w podobnym wieku powinno się napominać jak siostrę, ale Apostoł jeszcze podkreśla, że to powinno odbywać się w czystości. To znaczy, że należy unikać wszelkich sytuacji, w których mogłoby mieć miejsce zagrożenie nieczystością seksualną.

w. 3-5

W Dziejach Apostolskich czytamy o trosce dla wdów w Kościele. Ku temu celowi ustanowiono diakonów (Dz. Ap. 6:1-7).

Teraz Apostoł pisze w szczególności o szacunku dla wdów. Jest to szacunek, jak wobec rodziców, zawierający też troskę materialną.

Na ogół Biblia mówi pozytywnie o wdowach. Wdowa miała często słabszą pozycję w społeczeństwie. Zbyt często w różnych kulturach kobieta była definiowana przez męża, po jego śmierci już nie posiadając tożsamości, ani znaczenia w społeczeństwie.

W Starym Testamencie widzimy, że Bóg pragnie ochraniać wdowy (np. V Mj 10:18; 24:17; II Mj 2:22-23). Sposób traktowania wdów był miarą sprawiedliwości, u proroków (np. Izaj 1:17).

Apostoł pisze teraz o praktycznych kwestiach, mianowicie kto powinien się troszczyć materialnie o wdowy. Widocznie Kościół utrzymywał też wdowy, które mogłyby być utrzymywane przez ich własne rodziny. Prawo rzymskie jasno określało sytuację wdów, gwarantując im bezpieczeństwo finansowe. Przy ślubie, kobieta otrzymywała od ojca posag, pieniądze lub majątek. Było to prawnie zatwierdzone i ten majątek lub pieniądze nie mogły zostać użyte na inne cele, gdyż miały gwarantować, że żona mogła się utrzymać po śmierci męża. W momencie śmierci męża, ten kapitał gwarantował jej utrzymanie. Po śmierci męża ktoś gospodarował majątkiem posagu, mając jednocześnie obowiązek, aby utrzymać wdowę. Gdyby miała dzieci, wdowa mogła zostać w domu zmarłego męża, a syn gospodarował posagiem. Gdyby nie miała dzieci wracała do domu rodzinnego, zabierając ze sobą posag. Był to system socjalny, potwierdzony prawem, który miał zapobiec temu, aby wdowy popadły w biedę.

Apostoł Paweł podkreśla, że pomoc materialną ze strony kościoła trzeba ograniczyć tylko do tych wdów, które rzeczywiście są w potrzebie. Są to wdowy, które nie są w stanie utrzymać siebie i nie mają innych możliwości zaspokojenia swych potrzeb. Apostoł więc podkreśla, że najpierw trzeba skorzystać z normalnych i

prawnych możliwości troski. Dopiero jeśli to nie działa lub jest niewystarczalne, Kościół może pomóc.

Należy pomagać tylko prawdziwym wdowom. Prawdziwa wdowa to kobieta bez męża, potrzebująca pomocy, samotna, bez dzieci, pobożna.

Pierwszym odpowiedzialnym za troszczenie się o wdowę jest najbliższa rodzina, w szczególności jej dzieci. Dzieci powinny się troszczyć i jest to też sposób wyrażenia wdzięczności za troskę, którą oni otrzymywali, kiedy byli jeszcze mali (w. 4). To Bogu się podoba i jest to zgodne z V przykazaniem Dekalogu (por. 1 Tym. 2:3). Zbór natomiast ma się troszczyć o wdowy, które nie mają takiej troski (nie mają dzieci), które są pobożne (czyli są aktywnymi członkami zboru).

w. 6-8

Całkiem inną jest sytuacja wdowy, która nie jest pobożna i żyje według własnych zachcianek. Ona już za życia umarła, co oznacza, że jest duchowo martwa, czyli niewierząca. To wdowa, która chce żyć w luksusie, dla której zewnętrzne rzeczy są najważniejsze.

Apostoł daje więc zarówno materialne jak i duchowe warunki, aby ustalić, czy zbór ma pomóc wdowom.

Przy tym, troska o wdowy nie jest osobistym zadaniem Tymoteusza, lecz odpowiedzialnością całego Kościoła (w. 7).

Na końcu Paweł jeszcze powtarza, jak ważna jest troska i używa przy tym ostrego języka (w. 8)! Nawet poganie troszczą się o rodziców i wdowy, jest to ważne w prawie każdej kulturze. Jakże chrześcijanie mogliby zachować się gorzej. Brak troski o wdowy, czyli pozwolenie, że w Kościele są biedni, którzy nie radzą sobie, oznacza faktycznie brak wiary. Jest to zgodne z tym, co prorocy głosili w Starym Testamencie. Wiara zawsze jest czynna, głoszenie słowami, że wierzysz, ale bez widocznych czynów wiary oznacza martwą wiarę.

Podsumowując Apostoł pisze, że za troska materialna o wdowy (tak samo jak o innych w potrzebie) jest odpowiedzialnością przede wszystkim najbliższej rodziny. Kościół / zbór dopiero musi pomóc w momencie gdy wdowa nie ma nikogo, kto mógłby się troszczyć o nią.

w. 9-12

W poprzednich wersetach Apostoł skupił się na finansowym utrzymywaniu wdów, teraz Apostoł pisze o warunkach dla wdów. Wygląda na to, że Paweł namawia do tego, aby zbór posiadał konkretną listę z imionami tych, które są uważane za wdowy potrzebujące pomocy. Lista wdów jest więc konkretna i ograniczona. Wiemy ze źródeł wczesnego Kościoła, że takie listy rzeczywiście istniały.

Aby mieć taką listę ważnym jest określić warunki, na podstawie których można wpisać wdowę na listę. O tym Paweł teraz pisze.

Warunki są bardzo konkretne.

- Musi ona mieć przynajmniej sześćdziesiąt lat (w. 9). Wdowa mając tyle lat raczej już nie wyjdzie jeszcze raz za mąż. Młodsze wdowy łatwo mogły znowu wyjść za mąż, co zresztą było też normalne w tamtej kulturze.
- Mogła tylko raz być zamężna (w. 9). Tłumaczenie nie jest jasne. Grecki tekst nie oznacza, że nie mogła po wcześniejszej śmierci pierwszego męża jeszcze raz się ożenić. Grecki tekst oznacza, że musiała być wierna mężowi, podobnie jak określenie mówiące, że starszy musi być mężem jednej żony (1 Tym. 3:2), co nie wyklucza, że starszy kiedyś na nowo się ożenił po śmierci pierwszej żony.
- Musi ona być znana z powodu dobrych uczynków (w. 10). Paweł określa, jakie to są czyny:
 - Dobre wychowanie dzieci, co oznacza troszczenie się o nie zarówno materialnie jak i duchowo. Mogą to być jej własne dzieci, albo sieroty.
 - Gościnność, szczególnie wobec podróżujących wierzących.
 - Mycie nóg świętym określa służbę wykonywaną normalnie przez niewolników. Dla chrześcijan oznacza to naśladowanie Jezusa, poniżenie siebie, aby służyć innym.
 - Pomoc dla prześladowanych, co oznacza wszelką pomoc wobec tych, którzy są w trudnościach. Niekoniecznie chodzi tu o prześladowanie z powodu wiary, lecz określa to ogólną postawę chęci pomagania potrzebującym.To wszystko określa charakter wdowy, która nie jest egocentryczna, lecz chętnie służy innym.

w. 11-13

Apostoł jednoznacznie podkreśla, że młodsze wdowy nie mogą być na liście wdów, więc nie mają prawa na otrzymywanie pomocy. Apostoł podaje dwa powody dla tego zakazu:

- One jeszcze są młode i będą pragnęły jeszcze raz wyjść za mąż. Ich seksualne namiętności mogą przeszkadzać w ich służbie dla Chrystusa. Wtedy złamałyby pierwszą wierność samotnej służbie. To wskazuje na to, że ta służba wdów była mniej więcej formalna i być może była związana z pewną formalną obietnicą (może podobną do służby beginek w średniowiecznej Europie).
- Młode wdowy w ten sposób mogły stać się leniwe (w. 13). Być może jest to sytuacja, którą opisuje Apostoł w innym miejscu (2 Tym. 3:6-7), mianowicie, sytuacja, w której kobiety znajdowały się pod wpływem fałszywej nauki, ponieważ miały czas na różne rozmyślenia i gadanie. Nie jest to pewne, ale pewnym jest, że Apostoł określa te wdowy jako te, które nic nie robią, ale chodzą od domu do domu, aby gadać.

w. 14-15

Apostoł sam preferował stan samotny (1 Kor. 11), ale wiedział, że większość ludzi nie ma daru celibatu, dlatego nikogo nie zmuszał do tego. Bóg stworzył człowieka z namiętnościami seksualnymi, które tylko wewnątrz małżeństwa mogą mieć miejsce. Dlatego Apostoł zaleca, aby

młode wdowy na nowo wyszły za mąż. Mając męża nie będą miały problemu ze swoją namiętnością oraz nie będą miały zbyt dużo wolnego czasu na wścibskie gadanie i tym podobne.

Widocznie istniał problem, że niektóre wdowy odpadły i zeszły na drogę szatana. Jest to język, który Apostoł używa w odniesieniu do fałszywych nauczycieli, widocznie te wdowy wpadły w ręce tych fałszywych nauczycieli. Paweł więc radzi małżeństwo jako dobry lek przeciw wszelkiemu lenistwu, buntowi oraz fałszywej interpretacji Pisma Świętego (np. feminizm).

w. 16

Wcześniej Apostoł podał argumenty, dlaczego rodzina powinna się troszczyć o wdowy: jest to wyraz wdzięczności wobec rodziców (w. 4), podoba się to Bogu (w. 4), jest wyrazem wiary (w. 8). Teraz dodaje, że zapobiega to niepotrzebnemu obciążeniu Kościoła. Dzisiaj istnieją różne formy troski o starsze osoby i możemy być wdzięczni za to, ale to nigdy nie oznacza, że dzieci już nie mają żadnej odpowiedzialności wobec rodziców.

Pedro Snoeijer

Dłuższa wersja na blogu autora:
www.pedrosnoeijer.blogspot.com

Rozważanie Księgi proroka Izajasza 58,7-12

(7) ... podzielisz twój chleb z głodnym i biednych bezdomnych przyjmiesz do domu, gdy zobaczysz nagiego, przyodziejiesz go, a od swojego współbrata się nie odwrócisz. (8) Wtedy twoje światło wszędzie jak zorza poranna i twoje uzdrowienie rychło nastąpi; twoja sprawiedliwość pójdzie przed tobą, a chwała Pańska będzie twoją tylną strażą. (9) Gdy potem będziesz wołał, Pan cię wysłucha, a gdy będziesz krzychał o pomoc, odpowie: Oto jestem! Gdy usuniesz spośród siebie jarzmo, szydercze pokazywanie palcem i bezecne mówienie, (10) gdy głodnemu podasz swój chleb i zaspokoisz pragnienie strapionego, wtedy twoje światło wszędzie w ciemności, a twój zmierzch będzie jak południe, (11) i Pan będzie ciebie stale prowadził i nasyci twoją duszę nawet na pustkowiach, i sprawi, że twoje członki odzyskają swoją siłę, i będziesz jak ogród nawodniony i jak źródło, którego wody nie wysychają. (12) Twoi ludzie odbudują prastare gruzy, podźwigniesz fundamenty poprzednich pokoleń i nazwą cię naprawiaczem wyłomów, odnowicielem, aby w nich można było mieszkać.

Wstęp

Księga proroka Izajasza jest księgą pasjonującą, którą można porównać do biblioteki prorockiej *par excellence* - tzn. zawierającej bez mała wszystko to co Bóg przez proroka (osobę szczególną, wybraną i naznaczoną przez Boga) chce powiedzieć swojemu ludowi.

Jak uczy nas Słowo Boże: Kościół (ci, zawierzyli ich życie Synowi Bożemu, Jezusowi Chrystusowi) jest kontynuatorem tego, co Bóg dał i misji jaką przeznaczył Izraelowi.

Dlatego też mając świadomość przesłania, które jest aktualne także dla nas, dzisiaj, jest bardzo ważnym przyjrzeć się historii Izraela, której echo oddaje przeczytany przez nas fragment księgi proroka Izajasza.

Z nauczania prorockiego Izajasza, będącego osadzonym w konkretnych realiach życia ludzkiego, mamy szansę, ale i zadanie, czerpać to, co jest nam niezbędne do naszego życia chrześcijańskiego, życia codziennego w XXI wieku.

Wprowadzenie historyczne

Kilka słów mogących nam ułatwić zrozumienie tekstu rozdziału 58 Izajasza.

Księga Izajasza, jak twierdzi znacząca część specjalistów biblijnych, opowiada o wydarzeniach, które miały miejsce podczas dwóch wieków, pomiędzy VIII a VI wiekiem przed Jezusem Chrystusem.

Były to wieki szczególnie dramatyczne dla historii ludu wybranego, Izraela.

Były to wieki, podczas których lud Izraela cierpiał coraz silniejszą, a wreszcie definitywną

utrata poprzedniej świetności.

Był to czas upadku politycznego (wewnętrzne konflikty i niezdrowe gry polityczne), zewnętrzne manipulacje ze strony potężniejszych ości sąsiadów (potęg politycznych i militarnych).

W 722 nastąpił upadek królestwa północnego, z jego stolicą w Samarii, podbitego przez potężne podówczas imperium asyryjskie.

W 586 z kolei upadła Jerozolima, stolica królestwa południowego, zajęta i zniszczona przez Babilończyków, tych, którzy na arenie politycznej środkowego Wschodu zajęli miejsce Asyryjczyków.

Za każdym razem, w wyniku wszystkich tych konfliktów, rywalizacji politycznych i niezmiennie z nimi związanych kryzysów ekonomicznych, pierwszą ofiarą cierpień była populacja lokalna - zwykli, szarzy ludzie. Aby jeszcze bardziej pogłębić ich dramat, każdy z najazdów kończył się wymuszonym przesiedleniem, wygnaniem znaczących i licznych grup mieszkańców Izraela w głąb zwycięskich imperiów.

Czujemy, czytając księgę Izajasza, że pisze o dwóch wiekach cierpień, o dwóch wiekach zagubienia, nie tylko polityczno-ekonomicznego, jak wspomnieliśmy wyżej, ale – i przede wszystkim – zagubienia duchowego, zagubienia w wierze w jedynego Boga, zagubienia narodu wybranego.

Prorok Izajasz wielokrotnie zabierał głos podkreślając, że wiele, a wręcz większość problemów, które cierpi populacja narodu wybranego, były związane z ich zanikającą

wiarą, z ich niewiernością Bogu, a w konsekwencji z niewiernością i nieuczciwością ludzi wobec siebie wzajemnie.

Izajasz podkreślał, jak wielu proroków, że związek człowieka z Bogiem ma charakter witalny.

To nie kwestia tylko praktyki religijnej, tradycji i przyzwyczajzeń religijnych, ale to przede wszystkim kwestia zwykłych, codziennych wyborów, w których człowiek - jeśli nie jest oddany stale Bogu - żyjąc w oddaleniu od swego Pana, błądzi i niszczy siebie, niszczy rzeczywistość wokół siebie, niszczy innych ludzi znajdujących się wokół niego.



Wróćmy jeszcze do historii Izraela.

Któregoś roku przyszedł czas, że w wyniku kolejnej zmiany sił dominujących na Środkowym Wschodzie, począwszy od roku 538 przed Chrystusem, wielu wygnanych Izraelitów mogło wrócić do swojej ojczyzny.

Nastąpił dla nich, i dla tych którzy tam zamieszkiwali bez zmian, czas rekonstrukcji, czas budowy, odbudowy dawnych struktur, odbudowy życia dla tych, którzy wrócili i dla tych, którzy pozostali.

W tym właśnie okresie, wydawałoby się pełnym nadziei pojawiły się ogromne konflikty.

Pojawiły się konflikty, pomimo tego, że wreszcie można było wrócić do siebie, wreszcie można było konstruować (choć oczywiście zniszczenia były wielkie); pomimo tego, że wreszcie można było uwielbiać Boga w miejscu, które było uświęcone.

Jakie były to konflikty?:

- przede wszystkim kryzys braku nadziei, spowodowany długim oczekiwaniem na pomoc Bożą w czasach dramatu,
- zagubienie w wierze, spowodowane brakiem należytego zaangażowania w wierze lub daniem

się przeniknąć przez obce praktyki religijne, - nienawiść wzajemna pomiędzy tymi, którzy w kraju pozostali, a tymi którzy musieli poddać się wygnaniu (konflikt interesów ekonomicznych pomiędzy tymi dwoma grupami był bazą wzajemnych animozji),

- niechęć do obcych, obcokrajowców, naznaczony przeszłością (najazdy, zniszczenia) jak i terażniejszością (konkurencja ekonomiczna na terytorium osłabionym wojnami i wygnaniami).

Rola proroka

Jaka zatem w tym okresie była rola proroka?

Jakie słowo miał skierować do narodu gnębiętego tyłoma napięciami? napięciami wiary, codzienności, ekonomii, polityki... Prorok Izajasz ukazuje w sposób konsekwentny Boga, który jest najwyższy; który jest najwyższym Panem i Królem, ale jest jednocześnie obecny w życiu i historii swoich dzieci.

Jest obecny w życiu tych, których sobie wybrał, z którymi zawarł przymierze, zgodnie ze swoim zamiarem, zgodnie ze swoją do nich miłością. Prorok, zabierając głos w imieniu Tego, który go posyła, podkreśla potrzebę walki z niesprawiedliwością, która się szerzy w narodzie; potrzebę zbliżenia do Boga, do Tego, który jest wrogiem przemocy, przymusu, prześladowania, wzajemnej nienawiści, czy nawet wzajemnej niechęci...

Ten, którego głosi prorok Izajasz, Bóg najwyższy, Bóg sprawiedliwy i mocny, jest Stworzycielem wszystkiego i wszystkich, jest Bogiem wszystkiego i wszystkich!

Między Bogiem, a Jego dziećmi istnieje ścisła, witalna więź.

Nie mogą być oni prawdziwie szczęśliwi, zarówno w wymiarze indywidualnym (każdy z osobna), jak i wspólnotowym, czyli jako naród, jako mieszkańcy jednego miejsca, kraju, wsi czy miasta, nawet ci pochodzący z różnych narodów.

Nie mogą być prawdziwie szczęśliwi, jeśli nie pozostają z Bogiem w ścisłej więzi, jeśli ich życie w sposób świadomy i konsekwentny nie jest z Nim związane.

Zająć pozycję wobec Boga...

Wobec Boga, wiernego w miłości do swoich dzieci, mocnego w mocy zbawienia, ale i nie popełniającego błędów w swoim sądzie, ludzie

muszą zająć jasne stanowisko: za lub przeciw Niemu.

Jeśli nie zajmą tej jasnej pozycji - ryzykują brak szczęścia.

Ryzykują wręcz nieszczęście, jeśli odrzucą oferowaną im miłość, ale i nie przyjmą oczekiwanych od nich warunków postępowania, niezbędnych do wypełnienia każdego, konkretnego dnia.

Zając pozycję wobec Boga, uczy prorok Izajasz, to przyjmując także odpowiednią postawę wobec drugiego człowieka, wobec tego, który wraz z mną żyje w świecie danym nam przez Pana.

A zatem, zajęcie właściwej pozycji wobec Boga musi znaleźć swoje potwierdzenie w postawie wobec drugiego człowieka, wobec świata w którym żyję...

Każda wspólnota ludzka jest w stałym procesie konstrukcji, w budowaniu siebie (jako ludzi samych), jaki i świata wokół nich.

Taką charakterystykę, także w sposób prorocki (tzn. mający być znakiem dla innych), ma prezentować wspólnota chrześcijańska, wspólnota tych, którzy wierzą i oddają ich życie Bogu, który dał się poznać w pełni w miłości Swego Syna, Jezusa Chrystusa.

Człowiek, a chrześcijanin w sposób szczególny, jest w procesie budowy siebie, jest odpowiedzialności za wzrastanie innych wokół siebie, świata - rzeczywistości wokół siebie. Izajasz przekazuje jasne przesłanie, jako ten, któremu nakazał to Bóg sam: prawdziwe potwierdzenie prawdziwego oddania życia Bogu, prawdziwej wiary, znajduje swój dowód w relacji do drugiego człowieka.

Stosunek do drugiego nie tylko w kościele, nie tylko w czasie nabożeństwa, w czasie różnego rodzaju aktywności kościelnych, ale także - a może przede wszystkim - wtedy, kiedy nie czujemy szczególnej motywacji do zaangażowania, okazania szacunku, otwartości wobec tych, których spotykamy na codzień.

A Kościół...

Tak jak naród wybrany, Izrael, który musiał przebrnąć przez tyle napięć, niepokojów, niechęci wzajemnych, wzajemnego zablokowania- Kościół Jezusa Chrystusa, który jest nowym Izraelem, musi być świadom

swojego zobowiązania przed Panem.

Bóg oczekuje od swojego Kościoła tego samego zaangażowania w wierze wobec Niego.

Zaangażowania radykalnego, które znajduje swoje potwierdzenie w codzienności, w życiu konkretnym.

Pan daje siłę, daje pokój, daje radość życia, ale daje też obowiązek wzajemnej odpowiedzialności, wzajemnej troski; nawet tam, gdzie jest ona tak trudna do okazania.

Takie jest też zadanie prorockie Kościoła dzisiaj. W tym świecie, w którym tak łatwo o uproszczenia mechanizmów więzi międzyludzkich.

W tym świecie, w którym drugi człowiek jest postrzegany przede wszystkim jako potencjalny konkurent..., czy wręcz zagrożenie.

W tym świecie Kościół ma – przynajmniej to – trudną misję prorocką świadczenia o miłości Tego, który jest Ojcem, Ojcem stworzenia i stworzeń; Ojcem, do którego wszystkie Jego dzieci – razem - mogą zwracać się „Ojczy nasz”.



Zakończenie

Pan Bóg działa w nas w swoim Duchu, w sposób konkretny.

Owoce Ducha są klarowne, dostrzegalne w jasny sposób w naszym życiu.

Takich też owoców, nam, którzy oddajemy się Bogu, życzymy wszystkim, których wiara opiera się na Słowie Bożym, które jest mocne i skuteczne.

Tomasz Pieczko

Dalsze rozważania biblijne oraz inne artykuły teologiczne na blogu autora:

www.blogpastoratomaszpieczko.blogspot.com